CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Mikołajska L. 3 Telefon Nr. 164-20.

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20

KRAKOWSKI KURIER PORANNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 204 Kraków, sobota dnia 30 lipca 1938 r. Rok II

Olbrzymia ofenzywa wojsk republikańskich w Hiszpanii

Zdobyto dwa miasta i 150 kilometrów przestrzeni

Tuluza (ai.) Olbrzymia ofensywa wojsk republikańskich, w dniu wczorajszym częściowo i chwilowo zatrzymana, przybrała rozmiary przechodzące oczekiwania samych atakujących. Obecnie dopiero możemy podać szczegóły tych zwycięstw, przemilczanych skrupulatnie przez reakcyjne agencje urzędowe.

Po przerwaniu linii powstańczych wojska ludowe wziąwszy w niewolę 3500 więźniów szybkim marszem posunęły się naprzód, zatrzymując się o 2 km. od Gandesa. Miasta Corbera i Villalba wpadły w ręce republikanów. Rebelianci niespodziewaną ofensywą zaskoczeni w popłochu cofają się, oddziały ich artylerii i piechoty na gwałt ściągane są z frontu pod Leridą i Balaguer.

Republikanie przekroczyli rzekę Ebro na przestrzeni przeszło 150 klm między Riborroga a Flix, zagrażając bezpośrednio miastom Gandesa i Carpe. Wojska gen. Franco ustępowały bez możliwości oporu. Przez republikan zajęte zostały Sierra Fatarella, naturalny wał nad drogami do Gandesa.

Natychmiastowa kontrakcja lotnictwa rebelianckiego nie powstrzymała ofensywy wojsk ludowych.

W ten sposób dziś dopiero, na skutek niezwykłego milczenia PAT'a o ofensywie republikańskiej, dowiadujemy się, dlaczego to „odparto wojska rządowe" i „zniszczono mosty na rzece Ebro", co podawał PAT jako nowe sukcesy gen. Franco. Tym czasem okazuje się, że tę pierwsza od szeregu miesięcy na szeroką skalę zakrojoną ofensywę wojsk rządowych, niszczącą plan powstańczego ataku na Walencję, usiłowano zataić. W jakim celu? W czyim interesie?

Wiedemann przeprowadza pakt lotniczy?

Londyn PAT. Wieczorne gazety londyńskie zamieszczają szereg informacji na temat zamierzonych jakoby rozmów o pakt lotniczy. Według korespondenta dyplomatycznego „Evening Standard" Hitler gotów jest przystąpić do rozmów na temat paktu, ograniczającego zbrojenia lotnicze, o ile rząd brytyjski podejmie inicjatywę przez zaproponowanie takich rozmów. Oczekiwane jest, że kpt. Wiedemann, który pomimo oficjalnych zaprzeczeń, w ciągu obecnego week-endu ma przybyć do Londynu, — przywiezie stosowne propozycje w tej sprawie.

Powyższe wiadomości nie znajdują na razie potwierdzenia brytyjskich czynników rządowych. Również wiadomość o projektowanej wizycie kpt. Wiedemanna w końcu bieżącego tygodnia w Londynie, którą zamieściła cała prasa angielska, nie jest dotychczas potwierdzona oficjalnie ze strony angielskiej, zaś ze strony niemieckiej spotkała się z zaprzeczeniami. W niektórych kołach utrzymują, że kpt. Wiedemann przybędzie dopiero we wtorek, w innych zaś twierdzą, że uda się on wprost do posiadłości lorda Halifaxa w północnej Anglii, gdzie będzie gościem brytyjskiego ministra spr. zagr. w czasie week'endu a potem dopiero przybędzie wraz z nim do Londynu i odwiedzi premiera Chamberlaina

Anglia o roli Runcimana

Londyn PAT. Korespondent dyplomatyczny „Manschester Guardian" ogłasza na temat wyjazdu lorda Runcimana do Pragi następujące uwagi:

„Misja lorda Runcimana wskazuje na to, że rząd brytyjski jest istotnie szczerze zainteresowany i zaniepokojony zagadnieniem Czechosłowacji. W Londynie uważają, że głównym celem misji lorda Runcimana jest przyczynienie się do zapobieżenia niebezpiecznym komplikacjom i znalezienie choćby tymczasowego rozwiązania zagadnienia Czechosłowacji. Pod tym względem pewne nadzieje są uzasadnione. Natomiast rząd brytyjski nie żywi przesadnego optymizmu. Obecna sytuacja ma wiele podobieństwa z kryzysem z końca maja. Przypuszczają, że lord Runciman po odbyciu rozmów z kierowniczymi osobistościami Czechosłowacji i reprezentantami Niemców sudeckich oraz po dokonaniu własnych obserwacji, powróci do Londynu i złoży raport rządowi brytyjskiemu. Po odbyciu konsultacji z rządem brytyjskim, lord Runciman wrócić ma do Pragi i dopiero wówczas przystąpi do wykonywania swej misji. Niepewne jest, czy będzie on korzystał z jawnej pomocy dyplomatycznej i czy prace jego uzupełniane będą przez poselstwa brytyjskie i francuskie w Pradze oraz ambasady tych państw w Berlinie".

Śmierć po 24 loopingach

Białogród PAT. Lotnik amerykański Godron Mice, który dziś rano na tutejszym lotnisku demonstrował prototyp nowego samolotu amerykańskiego spadł i rozbił się doszczętnie po wykonaniu 24 looping'ów pod rząd.

Lotnik zginął na miejscu.

Zamach na pociąg w Jerozolimie

Bejrut (PAT). Wczoraj rozrzucono tu wielką ilość ulotek i odezw, w których wzywano ludność do zamknięcia wszystkich sklepów na znak protestu przeciw ostatniom zajściom w Palestynie. Odezwy podpisane były przez „młodzież mahometańską i chrześcijańską", jak również przez „Związek kobiet arabskich Libanu".

Wczoraj w pobliżu Tulkarem niedaleko Kalkilieh dokonano zamachu sabotażowego na przebiegający pociąg. Dwuch kolejarzy odniosło rany w katastrofie.

Kreta opanowana

przez powstanie venizelistów

Ateny PAT. Donoszą tu z Krety, że wybuchła tam rewolta, na czele której stanął niejaki Mitsotakis, siostrzeniec Venizelosa. Mitsotakis na czele 500 ludzi obsadził m. Kanea i miejscową radiostację. Urzędnicy na czele z gubernatorem zaskoczeni wybuchem powstania, dostali się do niewoli.

Rząd wydał energiczne zarządzenia i wysłał kilka pułków na Kretę.

Niszczenie mostów w Palestynie

Jerozolima PAT. Władze brytyjskie zaprzeczają, jakoby zaatakowano dziś posterunek policji w Betleem. W rzeczywistości pod Betleem doszło do utarczki pomiędzy patrolem policyjnym a spotkaną bandą terorystów. W czasie strzelaniny odnieśli rany dwaj policjanci.

W ciągu dnia dzisiejszego dokonano szeregu napadów na drogach w Palestynie. Teroryści wysadzili w powietrze kilka mostów, m. in. most na drodze Naplus—Tulkarem. Pod Raselin zniszczono tor kolejowy na większej przestrzeni.

Wojna domowa w Burmie

między buddystami i muzułmanami

Londyn PAT. Stolica Burmy Rangoon jest od trzech dni widownią zaciętych i krwawych walk religijnych między buddystami a muzułmanami. Walki te wynikły na tle książki, ogłoszonej przez muzułmanina, w której buddyści uznali za obrazę swego wyznania. Od trzech dni na ulicach Rangoonu samochody pancerne i wzmocnione patrole wojskowe i policji angielskiej starały się powstrzymać zaciekłe walki pomiędzy buddystami a muzułmanami. Dotąd jest 43 zabitych i około 300 rannych. Rangoon, stolica Burmy, liczy 400 tys. mieszkańców, z których większość stanowią buddyści, a mniejszość muzułmanie.

Zwłoki Stanisława Augusta przewiezione do Polski

Warszawa PAT. W wyniku przychylnego ustosunkowania się rządu sowjeckiego do sprawy repatriacji zwłok króla Stanisława Augusta, zostały one przed paru dniami przewiezione z Leningradu do kraju.

Trumna ze szczątkami króla spocznie w miejscu jego urodzenia w zabytkownym kościele w Wołczynie.

Na marginesie

Sukcesy Zw. Młodej Polski

Wychodzi w Warszawie pisemko „robotnicze" Związku Młodej Polski szumnie zwące się „Szturm Pracy". Kto chce i niechce może otrzymać to pisemko, w którym na 8-miu stronach młodzi ozonowcy próbują przekonać dla swej „idei" jakiegoś prawdziwego robotnika. Ale nawet te skromne próby ozonowe spaliły na panewce. Zdaje się nie znalazł się jeszcze prawdziwy z krwi i kości robotnik, który by poszedł na lep wyżej wzmiankowanych haseł, głoszonych naprzekór zdrowemu rozsądkowi w „Szturmie Pracy".

Pokazywałem ostatni „Szturm Pracy" pewnemu robotnikowi, nawet nie zorganizowanemu w związku zawodowym. Przeczytał, wzruszył ramionami i powiedział: to chyba jakieś paniczyki bawią się w politykę. Nie rozumią robotnika, bo przecież i tak im na tem nie zależy. Chodzi im o glosy.



Powyższą opinię prostego robociarza nie opatrujemy żadnym komentarzem.

Słyszymy ustawicznie w codziennej prasie ozonowej o olbrzymich sukcesach OZN na terenie robotniczym. Nie będziemy na ten temat polemizowali. Wystarczy nam jeśli przytoczymy jedną wiadomość ze „Szturmu Pracy", którego chyba nikt nie posądzi o złośliwość w stosunku do... samych siebie.

W oficjalnych komunikatach „Szturm Pracy" podaje informacje z terenu krakowskiego.

A więc czytamy:

Praca Związku w Krakowskim niewątpliwie, najtrudniejszym terenie dla wszelkich tego rodzaju poczynań, po okresie wstępnych przygotowań ruszyła obecnie pełnym tempem. Zasługa to w pierwszym rzędzie obecnego kierownika, którym po odejściu kol. Tarnawskiego do Łucka został ze względu na wagę akcji kol. Basiński, szef Organizacji. Dyrektywy udzielone przez nowego Kierownika podczas jego kilkakrotnych czerwcowych odpraw posłużyły do szybkiego zmontowania całego aparatu kierowniczego.

Liczba członków wzrasta z dniem każdym, mimo okresu, który siłą rzeczy uniemożliwia zwykle prowadzenie akcji werbunkowej na większą skalę.

Związek Mł. Polski przeprowadził olbrzymią akcję propagandową. Wyniki tej akcji napawają kierownictwo Związku wielką otuchą na przyszłość. Społeczeństwo krakowskie przyjęło „Szturm Pracy" bardzo życzliwie.

Masowo rozsprzedano egzemplarze pisma, nie można było wprost zapotrzebowaniu nastarczyć, tak publiczność łaknęła tej ożywczej strawy duchowej.

I cóż się okazało:

Najlepiej z całej drużyny spisał się kol. Chmura sprzedając w krótkim czasie kilkanaście egzemplarzy pisma. Kolportaż był prowadzony na najbardziej ruchliwych ulicach i w Rynku.

Nie ma to jak mieć dobry humor!

K. M.

Propozycje niemieckie w Londynie

(Od naszego korespondenta)

Praga 25. 7. 1938.

(M.T.) W „Vecerni Ceskie Slovo" ukazał się onegdaj ciekawy artykuł wstępny pod powyższym tytułem, w którym autor omawia oficjalne propozycje, przedstawione przez posła niem. Dircksena rządow. angielskiemu w czasie audiencji u prem Chamberlaina. Są to te same propozycje, które kpt. Wiedemann tuż przed wyjazdem angielskiej pary królewskiej do Francji przedłożył poufnie lordowi Wiedemannowi Dircksen wskazał na to, że rząd niemiecki doskonale zdaje sobie sprawę z ogromnych różnic między tym, co Praga ofiaruje w swym statucie mniejszościowym a żądaniami partii sudecko-niemieckiej. Hitler wierzy jednak, że zagadnienie to mimo wszystko zostanie pomyślnie i pokojowo rozwiązane. Żywi on również nadzieję, że stosunki angielsko-niemieckie ulegną szybkiej i radykalnej poprawie. Również Chamberlain podziela te nadzieje, jak długo jednak problem czechosłowacki nie jest uregulowany rozmowy angielsko-niemieckie nie mogą do prowadzić do pożądanego rezultatu. Anglia ma zbyt poważne interesy w Europie środk., aby nad tym problemem mogła przejść do porządku. W każdym razie urzędowo zaprzeczają, jakoby poseł niemiecki miał zaproponować Anglii pakt czterech mocarstw. Z innej strony jednak słychać, że angielski minister spraw zagranicznych dyskutował w Paryżu z francuskimi mężami stanu o możliwościach porozumienia czterech mocarstw europejskich: Anglii, Francji, Włoch i Niemiec w sprawie Czechosłowacji. Wg. informacji prasy paryskiej dyskusja ta miała za podstawę przedstawione przez kpt. Wiedemanna w Londynie propozycje Hitlera.

Tak przedstawia się stan faktyczny. A prasa czechosłowacka? „Ceskie Slovo" wnioskuje z powyższego, że nastroje Berlina odnośnie problemu czechosłowackiego są obecnie bardziej ugodowe i to na skutek mocnego stanowiska Anglii. Słyszy się wzmianki o pakcie nieagresji z CSR. przy czym podkreśla się, że nigdzie nie ma tyle dobrej woli do utrzymania pokoju, co właśnie w Czechosłowacji. Nie jest to tchórzostwo albo obawa, że Republika nie jest przygotowana na wypadek wojny. Czechosłowacy mają jednak jeszcze w świeżej pamięci ostat nią wojnę. Dlon przynoszącą pokój CSR uściśnie z radością i ze swej strony uczyni wszystko, co leży w granicach możliwości, aby pokój utrzymać. Dowodem tego jest właśnie statut mniejszościowy.

Mniejszości w CSR mają już teraz więcej, niż gdzie indziej a otrzymają jeszcze więcej. Jaka mniejszość na świecie ma tyle kulturalnej i politycznej wolności, aby posiadać nawet organizację wrogą państwu? Taką wolność ma mniejszość niemiecka — powiada „Ceskie Slovo" — nie dlatego, że jest niemiecka, lecz ponieważ wszystkie narody w CSR cieszą się zupełną wolnością. A jeśli Praga te przywileje powiększa i ujmie w formę ustawy, to czyni to wszystko dla dobra pokoju a swoim statutem mniejszościowym stwarza wzór dla całego świata a przede wszystkim dla Niemiec. Teraz więc głos ma druga strona.

Anglia w **zrozumieniu demokratycznych** praw mniejszości zaleciła Czechosłowacji jak najdalej idącą ustępliwość, obecnie jednak memorandum Henleina przekonało ją, kto niema zrozumienia dla pokoju. Nawet „Times", znane ze swych filoniemieckich sympatii, krytykuje to memorandum a „Manchester Guardian" dodaje na marginesie tego memorandum: Henleinowcy powołują się na konstytucję szwajcarską, z którą jednak ich żądania nie mają nic wspólnego. Zastosowanie się do memorandum oznaczałoby zupełny upadek republiki, szczególnie że Niemcy sudeccy są narzędziem w ręku Hitlera. Spełnienie ich żądań oddałoby Czechosłowację w ręce Niemiec.

Memorandum Henleina nie jest drogą do pokoju a Czechosłowacja nie śmie zapomnieć o doświadczeniach pięciu ostatnich miesięcy. Wobec Austrii zastosowały Niemcy taktykę „zmiennych tuszów", raz gwałtownej i wrogiej kampanii, celem zaniepokojenia kraju, drugi raz rajskie, kwieciste mowy o pokoju, po którym znowu następowały najostrzejsze ataki. Oto taktyka zastosowana i wobec Czechosłowacji, zmierzająca do zdemoralizowania państwa, do wywołania wrażenia, że ktoś w państwie na najwyższym stanowisku przez swój upór stoi na przeszkodzie pokoju. Gdyby zaś tej osoby nie było, zapanowałby idealny pokój. Tak starano się w Austrii pozbyć Schuschnigga, na co tylko czekał Seyss-Inquart. Taktyka użyta jednak powtórnie nie wywiera już oczywiście swego efektu a z drugiej strony nikt inny nie mógłby stać na czele państwa, kto cieszyłby się większym zaufaniem swego ludu, jak prezydent Czechosłowacji. CSR wyniosła naukę z doświadczeń Austrii. Austria zmuszona została do pokoju z Niemcami a w dwa lata później zniknęła z mapy Europy. Czechosłowacja jednak — tak kończy "Ceskie Slovo" — pragnie dłużej istnieć, niż dwa lata, w pokoju i to prawdziwym pokoju ze wszystkimi jej sąsiadami a w szczególności z 70 milonami Niemców.

Sprawa nafty w Meksyku

Mexico City PAT. Sąd najwyższy odrzucił odwołanie towarzystw naftowych, które dowodziły, że nacjonalizacja przemysłu naftowego w Meksyku była sprzeczna z konstytucją.

Meksyk PAT. Prezydent Cardenas oświadczył przedstawicielom prasy zagranicznej, iż Meksyk nie ustosunkował by się negatywnie do ewentualnej interwencji trzeciego mocarstwa w celu ponownego nawiązania stosunków dyplomatycznych z Anglią. Dotychczas jednak żadne z państw nie wystąpiło z podobną inicjatywą. Oba zaś zainteresowane państwa Wielka Brytania i Meksyk nie uczyniły również żadnej demarche w tym kierunku.

Nawiązanie stosunków

między U. S. A. a Watykanem

Waszyngton PAT. Sprawa wznowienia stosunków dyplomatycznych między Stanami Zjedn. a Watykanem zbliża się ku realizacji. Departament Stanu wysłał niedawno instrukcje do konsulatu generalnego w Rzymie, upoważniając tenże do zatwierdzania dokumentów wystawionych przez władze Watykanu, tak aby mogły być uważane za ważne dowody w sądach amerykańskich. Instrukcje departamentu stanu oparte są na niedawno uchwalonej przez kongres ustawie. Wprawdzie departament stanu oświadcza, że fakt ten nie oznacza jeszcze wznowienia stosunków dyplomatycznych z Watykanem, ma to jednak znaczenie, bo ważny krok do normalizacji wzajemnych stosunków.

Stosunki dyplomatyczne między Watykanem a Stanami Zjedn. przestały istnieć przed przeszło siedemdziesięciu laty. Ostatnim posłem amerykańskim przy dworze papieskim był Rufus King, mianowany na to stanowisko przez prezydenta Lincolna w r. 1863. Stosunki te istniały od r. 1848, a przerwane zostały po zajęciu Rzymu przez wojska włoskie.

Fala strajków w Belgii

Bruksela. W całej Belgii rozlała się fala walk strajkowych. Na szybie Kessales w Jamappe trwa strajk górników. Na szybie Xhoree w Flemelle górnicy strajkujący po parli robotników w Jamappe. W Broin-le-Conte, w Brabant szklarze porzucili pracę, protestując przeciw zredukowaniu robotników, strajkujący domagają się przyjęcia z powrotem wydalonych robotników oraz zmniejszenia liczby godzin pracy. W Andenne, okręg Namur, pracownicy fabryki metalowej Lepage przystąpili do strajku z powodu zalegania w wypłacie.

W Iseghen, we Flandrii trwa strajk powszechny w przemyśle meblowym. Robotnicy bronią się przeciw zapowiedzianej zniżce płac. Większość strajkujących należy do syndykatów chrześcijańskich.

W okolicy Limburga i Brabant wybuchł strajk mleczarzy, którzy żądają podniesienia ceny mleka, płaconej im przez trusty. Policja przeprowadziła masowe aresztowania wśród strajkujących producentów mleka. Organizacje chłopskie wydały zaświadczenia niektórym producentom, zezwalające na sprzedaż mleka, ale policja aresztuje posiadaczy tych zaświadczeń.

Komunikacja z Jerozolimą

przerwana

Jerozolima. PAT. Sytuacja w Palestynie staje się coraz bardziej naprężoną. Akty terroru są coraz częstsze. Zajścia powtarzające się na całym obszarze Palestyny powoli nabierają charakteru prawdziwej wojny domowej. W Haifie ludność arabska w dalszym ciągu podpala sklepy żydowskie. W dzielnicy żydowskiej rzucane są mimo wzmocnionej ochrony w dalszym ciągu bomby. Arabi napadają na ulicach na przechodniów Żydów.

Komunikacja jest coraz bardziej utrudniona i niebezpieczna. Droga z Nablus do Jerozolimy została zniszczona przez Arabów na przestrzeni 8 km. Drogę z Tel Aviv do Jerozolimy przerywano wczoraj kilkakrotnie w różnych miejscach, przyczym kryci w pobliżu drogi Arabi ostrzeliwali przejeżdżające samochody.

W Amleh zatrzymano pasażera autobusu żydowskiego, w chwili gdy przygotowywał się do rzucenia bomby w dzielnicy arabskiej miasta.

Rada Narodowa Żydowska zwróciła się z wezwaniem do ludności żydowskiej, nawołując młodzież do wstępowania w szeregi gwardii cywilnej, która ma zapewnić bezpieczeństwo w jednej z nazbardziej zagrożonych okolic Sharonu.

Rezolucja Konferencji walki z bombardowaniem otwartych miast

Zjednoczne demokracje winny położyć kres wojny

Podajemy rezolucję ogólną przyjętą jednomyślnie przez delegatów 34 narodów, którzy zebrali się w Paryżu na wezwanie Powszechnej Organizacji Pokoju.

Powszechna Konferencja walki z bombardowaniem otwartych miast i walki o pokój skupiająca 1000 delegatów przybyłych z 34 krajów, należących do wszystkich klas społecznych jak też reprezentujących wszystkie odmiany myśli politycznej i religijnej wzywa wielkie państwa do ratowania pokoju póki jest jeszcze czas i do zapewnienia przez to własnego bezpieczeństwa.

Stwierdza ona, że polityka światowa oddala się coraz bardziej od zasad które są podstawą Światowej Organizacji Pokoju, jak poszanowanie traktatów, powszechne ograniczenie zbrojeń, bezpieczeństwo zbiorowe, procedura pozwalająca na załatwienie problemów międzynarodowych i że musi to prowadzić w konsekwencji do wybuchu wojen imperialistycznych, barbarzyństwo, których wzrasta z każdym dniem i które napróżno usiłuje się łagodzić.

Konferencja stwierdza, że słabość i powolność pewnych wielkich mocarstw wobec państw napastniczych wzmocniły te państwa i w publicznej opinii międzynarodowej i w oczach ich własnych narodów. Konferencja myśli, że ta karygodna słabość stworzyła złudzenie o nierówności sił realnych wielkich demokracji i sił państw napastniczych.

Konferencja stwierdza, że demokracje posiadają wszystkie środki do powstrzymania wojen napastniczych, ponieważ państwa totalne dysponują zaledwie małą częścią środków finansowych i ekonomicznych, potrzebnych do wykonania ich zamiarów. Konferencja domaga się zabronienia handlu, sprzecznego z interesami pokoju.

Konferencja uważa, że bardziej racjonalna i bardziej sprawiedliwa organizacja życia ekonomicznego zmniejszy taką przyczynę konfliktów i wojen; konferencja sądzi, że problem ten powinien być rozważany w związku z problemem bezpieczeństwa zbiorowego; wierzy ona, że te 2 problemy nie będą mogły być dostatecznie rozwiązane bez współpracy ze Stanami Zjednoczonymi; poleci też biuru Powsz. Org. Pokoju umieścić oba problemy na porządku dziennym następnej konferencji.

Konferencja wyraża ubolewanie, że błędy wielkich mocarstw osłabiły w niebezpieczny sposób autorytet Ligi Narodów; żąda ona, by autorytet ten był wzmocniony na nowo paktem, będącym wyrazem najwyższej moralności międzynarodowej.

Konferencja zasyła wyrazy najgłębszego uznania prez. Rooseveltowi i jego ministrom z powodu ich odważnych deklaracji, które niejednokrotnie składali; kieruje ona do prez. Roosevelta, do demokracji amerykańskiej i do wszystkich sił demokracji świata gorący apel: życzy im, by ich energiczna akcja prewencyjna zrobiła niemożliwym konflikt światowy, który łatwo wywołać, trudniej zaś będzie powstrzymać; konferencja żąda od demokracji, by wzięła inicjatywę w swoje ręce, przyrzekając ze swej strony nieograniczoną pomoc organizacji, należących do Powszechnej Organizacji Pokoju, które skupiają 400 milionów istnień ludzkich.

Pozatem Konferencja uchwaliła ostrą i bezkompromisową rezolucję w sprawie hiszpańskiej, czeskiej oraz w sprawie dożywiania ofiar wojen hiszpańskiej i chińskiej. W tej ostatniej sprawie powołano komisję, złożona z dwóch sekcji — chińskiej i hiszpańskiej, która ma niezwłocznie zabrać się do pracy i przedsięwziąć cały szereg czynności, dążąc do wprowadzenia w życie uchwał Konferencji. Konferencja proponuje między innymi wprowadzenie w życie następujących 10 punktów:

1) Przeznaczenie 1 godziny pracy miesięcznie na potrzeby ludności krajów atakowanych;

2) Przyjęcie dobrowolnych godzin pracy, równowartość których ma być użyta wyłącznie na cele krajów napadniętych;

3) Udzielenie kredytów pieniężnych przez organizacje, w naturze przez org. wiejskie;

4) Oddanie do dyspozycji krajów napadniętych środków produkcji krajów demokratycznych;

5) Zwrot krajom napadniętym wartości, znajdujących się w innych krajach, a należących do krajów napadniętych;

6) Użycie przez rząd hiszpański w celu przyśpieszenia pomocy, floty, znajdującej się w portach krajów demokratycznych;

7) Ewentualne rozpisanie pożyczki międzynarodowej dla państw napadniętych;

8) Zorganizowanie pomocy dla opieki nad ludnością krajów napadniętych;

9) W dniu 10 października, rocznicy niepodległości Chin organizowanie manifestacji solidarności, w pierwszym rzędzie założenie szpitala Pokoju w Chinach;

10) Organizowanie Dni i Tygodni Solidarności Międzynarodowej.

Odważny i bezkompromisowy ton uchwał tej Konferencji pozwala widzieć przyszłość w jaśniejszych kolorach, pozwala wierzyć, że wielka prawa wolności staje się coraz bardziej aktualna. Demokracja staje się czynem i przestaje być tylko słowem.

Agitacja przeciw rasizmowi

we Włoszech

Rzym (ai) Hawas komunikuje o tym, że w kościołach rzymskich rozdaje się broszurki, które zawierają apel do ludności katolickiej w sprawie rasowej. W broszurkach mówi się, że kościół pragnie, by wierni byli poinformowani o tym nowym rodzaju pogaństwa które zagraża Chrześcijańskiej Europie utratą wiary i barbarzyństwem.

Dla Chrystusa, mówi się dalej w broszurce, człowiek posiada wartość nie dlatego, że jest wysoki, ładny i jasnowłosy, lecz z powodu wzniosłości duszy. Nowa nauka o krwi sieje tylko nienawiść, prześladowania i wojnę.

Nasze Konto P. K. O. 408.727

Drożyzna we Wiedniu

Ag. „Echo" donosi: Drożyzna w Wiedniu coraz więcej się wzmaga. Od 4 czerwca do 15 lipca rb. wytoczono o spekulację i lichwę aż 1096 spraw sądowo-administracyjnych.

O współpracę P. P. S. z S. L.

Lwów. Na terenie Małopolski Wschodniej, mimo żniw, każdej niedzieli odbywa się szereg zebrań. Na zebraniach tych, jak to np. miało miejsce w Kałuszu, podejmuje się uchwały domagające się od władz Stronnictwa większego jeszcze zacieśnienia współpracy z PPS. oraz szybkiego wykonania wszystkich uchwał ostatniego kongresu.

Niedostateczne wyżywienie powodem strajku

Toruń. Robotnicy rolni majątku Dźwierzno pod Toruniem zastrajkowali z powodu niedostatecznego wyżywienia. Warunki bytowania robotników sezonowych są więcej jak prymitywne. Po interwencji korzystnej dla robotników strajk przerwano.

Konferencja perlamentarna

Ryga PAT. Donoszą z Kowna, że w międzynarodowej parlamentarnej konferencji ekonomicznej, która rozpocznie się 5 sierpnia w Warszawie, wezmą również udział przedstawiciele parlamentu litewskiego. m. in. przewodniczący komisji budżetowej Sejmu litewskiego Barkauskas oraz poseł Wilusis.

Kiepura nie dostanie opery warszawskiej

Warszawa PAT. W dniu dzisiejszym zarząd miejski w m. stoł. Warszawie zawarł umowę na prowadzenie opery na czas od 1 października 1938 r. do 1 kwietnia 1939 r. ze znanym dyrygentem op. Adamem Dołżyckim i dyr. Ryszardem Fałkowskim, dotychczasowym rektorem administracyjno-finansowym spółdzielni pracowników opery stołecznej.

Objawy sesji gospodarczej U. S. A.

Nowy Jork PAT. Recesja gospodarcza w Stanach Zjedn. ujawniła się również w dziedzinie dobroczynności publicznej. Według statystyk — suma dolarów i legatów na cele filantropijne wyniosła w pierwszych sześciu miesiącach b. r. zaledwie 50.731 tys. dolarów, podczas gdy w tym samym okresie r. 1937 wynosiła 115.103 tys. dol.

Odznaki

Niedawno omówiliśmy okólnik o udekorowaniu urzędników państwowych specjalną odznaką w kształcie dwóch piór otoczonych wieńcem laurowym i na tle orła. Obecnie projektuje się odznakę dla starszych koni w postaci tekturki z pieczątką lakową, zawieszonej na końskiej szyi.

W pierwszym wypadku chodzi o odróżnienie urzędnika państwowego od reszty obywateli, aby — broń Boże! — nikt nie wziął przybijającego pieczątki za okienkiem pocztowym dostojnika za adwokata lub powieściopisarza. W drugim przypadku chodzi o odróżnienie starego konia od młodej kozy albo od maszyny do szycia. Należy te projekty pochwalić, albowiem przyczynią się one do wytworzenia jasnej sytuacji, zapobiegną omyłkom, pozwolą nam uchronić się od niebezpieczeństw. Ile to razy poznajemy w pociągu czy na letnisku różne osoby, o których nic nie wiemy. Ale gdy ktoś będzie miał na szyi tekturkę z pieczęcią (lakową), to już możemy być pewni, że to nie dyrektor banku.

Zarzut, który możnaby podnieść pod adresem twórców odznak, to dorywczość i niekompletność zarządzeń. Bo po czym np. rozeznamy starą krowę? A przecież ma ona takie samo prawo do odznaki, jak stary koń. Skoro zatem koniowi uwiesza się legitymację z pieczątką (lakową) u szyi, to krowie możnaby uwiesić podobną legitymację u ogona. O ile bowiem nie będzie żadnych wątpliwości co do starego konia, to jak odróżnimy n. p. starego osła od młodego pikieciarza? Bo w gruncie rzeczy tylko urzędnikom państwowym i koniom nadano odznaki, pozostawiając co do reszty stworzeń ogromne wątpliwości. W braku odpowiednich odznak pozostajemy na łasce naszej domyślności: gdzie kończy się n. p. redaktor rewolwerowego pisemka a zaczyna się pluskwa? Albo w jaki sposób rozróżnimy agitatora ozonowego od papugi?

Takie mankamenty doprowadzić mogą do niebywałych qui pro quo. Kto da mi gwarancję, że w danej chwili rozmawiam z posłem, a nie z młynkiem do kawy?

Kilka desek przybitych do listwy i opatrzonych napisem „Bij Żyda!" nazywano kiedyś płotem. Obecnie definicja się zmieniła: kilka desek, pomalowanych na popielato, to płot. Teraz już wiemy, czego się mamy trzymać: płotu! Nowa definicja jest jasna. Jeżeli bowiem dawniej na deskach znajdował się jakiś nieprzystojny napis, to nie mieliśmy pewności, czy to jest płot, czy nie. Obecnie szara barwa decyduje. Szare deski, to płot, inne deski — to zmartwienie tarosty. Otóż takiej samej przejrzystości domagamy się i w dziale odznak. Nie możemy się zgodzić na uprzywilejowanie urzędników i koni. Chcemy mieć pewność, że w przedziale kolejowym siedzi obok nas akuszerka, a nie maszyna do mnożenia. Chcemy mieć pewność, że przez radio przemawia do nas działacz ozonowy, a nie marcowa kotka albo zgoła jakaś zegarynka, że w Małym Dzienniku pisze artykuły analfabeta, a nie n. p. baran hitlerowski, że pacjent ubezpieczalni jest człowiekiem, a nie królikiem, że komunikat PAT-a pochodzi z Berlina a nie z Andersena.

Ogólne wprowadzenie odznak usunie również niebezpieczeństwo obcych agentur. Wystarczy masonowi uwiesić odznakę, a już będziemy wiedzieli, że to nie kolporter „Falangi". I temu ostatniemu należy się odznaka, żeby go nikt nie wziął za bandytę. Bandytów nie wolno bowiem bezkarnie obrażać. Należy się spodziewać, że apel nasz nie minie bez echa, że twórcy odznak usuną istniejące braki i pomyślą również o odznakach dla siebie samych. Proponuję tekturki z pieczęcią (lakową), zawieszone na szyi.

Fred Alwin

Przegląd prasy

Tonący brzytwy się chwyta

W „Gońcu Warszawskim" czytamy:

Szerokie grono działaczy sanacyjnych którzy dawniej byli czynni w pracach BBWR, otrzymało w tych dniach listy na papierze firmowym, dobrze im znanym, a zatytułowanym: „Sekretariat Generalny Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem". Listy te uwiadamiały adresatów o zmianie adresu sekretariatu generalnego BBWR, który przeniósł swą siedzibę na Aleje Ujazdowskie 9. Opatrzone były podpisem sekretarza generalnego pos. Michała Brzęka-Osińskiego.

Jak wiadomo płk. Sławek przed trzema laty rozwiązał BBWR, oświadczając, że do organizacji wkradło się zbyt wielu nieproszonych, przez co stała się siedliskiem protekcji i karierowiczostwa. Pozostała tylko komisja likwidacyjna, z ostatnim sekretarzem generalnym posłem Brzęk-Osińskim na czele.

To też pyta dalej „G. W.":

Co ma znaczyć ta niespodzianka? Boć listy są najformalniej wysłane przez sekretariat BBWR, a nie przez żadną znajdującą się w likwidacji instytucji. Czy może to omyłka? Czy może to zapowiedź odbudowy tej instytucji?

Lecz „współpraca" z jakim rządem? Do śmierci Józefa Piłsudskiego wszystkie gabinety były faktycznie jego rządami. O rządach następnych koła, zbliżone do BBWR, wydawały nawet w parlamencie sądy bardzo ujemne i nie poczuwały się ani do współpracy z nimi ani do żadnej odpowiedzialności.

Wyjaśnieniem tej zagadki może być w pełni obecna sytuacja wewnętrzno — polityczna. Sanacji zapada się grunt pod nogami, zawiódł Ozon, zawiedły próby porozumienia z ugrupowaniami opozycyjnymi. Konstrukcja BU dawała grupie sanacyjnej szanse utrzymania się przy (władzy), stąd też pochodzić mogą próby restytuowania tej smutnej pamięci instytucji, oczywiście jeżeli faktycznie są aktualnie przedsiębrane.

Ozon się pyta

W „Nowym Kurierze" znajdujemy taką **notatkę:**

Jeden z ostatnich numerów „Agence Economique" przynosi z Warszawy wiadomość, dotyczącą rezultatów rozmów, prowadzonych przez miarodajne czynniki z przedstawicielami opozycji. Notatka ta twierdzi, iż mimo tych rozmów szanse porozumienia się prawie są żadne. Gdyby nawet leaderzy opozycji podpisali umowę „doły" („trups"), nastrojone wrogo, zdezawuują tę umowę. Zaciąły się one w swojej opozycyjnej nieustępliwości. — Masy chłopskie nie przyjmą żadnej współpracy w ramach obecnego reżimu.

Ciekawe byłoby wiedzieć skąd organ finansjery francuskiej czerpie swe wiadomości z Polski.

Ozon wyraźnie jest zazdrosny, że zagranica lepiej jest poinformowana o sytuacji wewnętrznej w Polsce, niż konsolidacyjni działacze.

Szkoda się denerwować, panowie, trzeba mieć tylko oczy otwarte, a zobaczycie to sami, co organ finansjery francuskiej zaczerpnął z niepokojących was źródeł.

„Niewierny kochanek Temidy"

W artykule pod tym tytułem zajął się p. Cat w „Słowie" wileńskim osobą p. min. Grabowskiego. Nie tyle zresztą sama osoba naszego ministra sprawiedliwości, ile możliwościami kariery politycznej p. Grabowskiego. A okazji do zdobycia popularności było wiele; wystarczyło:

gdyby przy pierwszym lepszym konflikcie zasad praworządności z polityką gabinetu do którego należał rzucił swą tekę na stół ale z takim hałasem, aby od uderzenia tektury o biurko klasnęło w całej Polsce. Minister sprawiedliwości, któryby stanął w konflikcie z rządem o zasadę praworządności stałby się w całym narodzie pierwszą osobą.

Ale min. Grabowski nie opuścił swego resortu. Czasami rządy gen. Składkowskiego czynią posunięcia, że aż się chce zawołać: „czy jest tam jakiś prawnik", albo „cóż w tym rządzie robi polski strażnik pieczęci". Otóż min. Grabowski siedzi i milczy. Milczał w czasie niezgodnego z konstytucją okólnika, milczał w czasie drobniejszych, ale również bardzo wątpliwych z punktu widzenia praworządności posunięć gabinetu do którego należy.

Przywiązanie do teki zdepopularyzowało p. min. Grabowskiego, przekreśliło szanse na „prawdziwą karierę polityczną". P. Cat się zawiódł w rachubach na „führera".

Iw.

Hitler wraca do Berlina

Berlin. PAT. Jedna z zagranicznych agencji prasowych podała wiadomość, że kanclerz Hitler w ciągu dnia dzisiejszego uda się z Beyreuth do Berlina, gdzie odbędzie się ważna konferencja.

Z miarodajnych kół politycznych informują, iż wiadomość ta jest całkowicie zmyślona. W Berlinie nie odbędzie się żadna ważna konferencja, a kanclerz Hitler nie zamierza wygłosić mowy we Wrocławiu, co zapowiadała dalej wspomniana agencja.

Kanclerz wbrew rozpowiedzianej wiadomości zatrzyma się tylko jeden dzień we Wrocławiu.

Runciman przybędzie do Pragi w początkach sierpnia

Londyn. PAT. Lord Runciman przybędzie w towarzystwie sekretarza do Pragi, prawdopodobnie wdn. 6 sierpnia br.

Zamknięcie sesji sejmu i senatu

Warszawa PAT. Zarządzeniami, datowanymi z 26 bm. pan Prezydent Rzeczypospolitej zamknął z dniem 28 bm. sesje nadzwyczajne Sejmu i Senatu.

Zarządzenia powyższe doręczył w dniu dzisiejszym pp. marszałkom izb ustawodawczych dyrektor biura prawnego w prezydium Rady Ministrów Wł. Paczowski.

OD WYDAWNICTWA!
Prosimy o uregulowanie należności z tytułu zaległej prenumeraty.

Z frontu chińskiego

Tokio. PAT. Wojska japońskie operujące na granicy prowincji Auhei i Hupeh posuwają się w kierunku południowo wschodnim.

Kontratak wojsk chińskich pod Yinggyzan w prowincji Hupeh, jak donosi ag. Domei, odparto.

Pertraktacje Z.S.R.R. z Japonią

Tokio. PAT. Charge d'affaires ZSRR Smietanin odwiedził dziś wiceministra spr. zagr. Horinuszi i przeprowadził z nim wymianę poglądów co do szeregu kwestii, pozostających w zawieszeniu między Japonią a Związkiem Sowieckim, nie wyłączając spraw, dotyczących japońskich interesów i koncesyj w północnej części Sachalinu.

Bunt w armii japońskiej

Sensacyjne aresztowania wśród wojskowych

Tokio. PAT. Agencja Domei donosi, że w stolicy chińskiej prowincji Seczuan m. Czengtu aresztowano 11 wyższych wojskowych, którzy w porozumieniu z działającymi na terenie tej prowincji oddziałami partyzanckimi planowali zamach stanu celem obalenia obecnego rządu prowincjonalnego przed przeniesieniem agend rządu marsz. Czang - Kai - Szka z Hankou do m. Czunking w prowincji Seczuan.

Krwawe starcia muzułmanów z buddystami

Tangoon PAT. Pomiędzy muzułmanami a buddystami doszło do krwawych starć, które z trudem opanowała policja i wojsko. 3 osoby zostały zabite, przeszło 30 odniosło rany.

Akcja terrorystów chińskich

Szanghaj. PAT. Z japońskich źródeł donoszą, że terroryści chińscy rzucili w poniedziałek dwie bomby w Nankinie w bezpośrednim sąsiedztwie ministerstwa spr. wewn. oraz 4 bomby na budynek miejskiego zarządu. Jeden policjant i kilkunastu robotników odnieśli rany. Japońska żandarmeria aresztowała 9-ciu chińczyków podejrzanych o dokonanie tych zamachów.

Zamach na kandydata do parlamentu irlandzkiego

Belfast. PAT. Dzisiaj rano wybuchła bomba przed domem Mackeaveney. który w r. 1935 kandydował do parlamentu z północnej Irlandii. Bomba nie wyrządziła większych szkód.

Mackeaveney oświadczył, iż nie domyśla się co mogło być przyczyną zamachu.

Trędowaci zbiegli z obozu

Czerniowce. PAT. Z obozu dla trędowatych w Tihcilesti w Rumunii zbiegło 3-ch chorych na trąd. Zbiegowie ukrywają się prawdopodobnie w Galacu. Mimo usilnych poszukiwań nie udało się ich dotychczas odszukać.

Gen. Le Rond w misji politycznej u Hitlera

Paryż PAT. Przed kilku dniami w paryskich kołach dziennikarskich i politycznych zaczęły krążyć pogłoski o poufnej misji politycznej, jaką miał wykonać w Niemczech b. wysoki komisarz wojsk Entente'y w czasie plebiscytu na Górnym Śląsku gen. Le Rond.

Tygodnik „Le Choc" donosi obecnie na ten temat, że gen. Le Rond istotnie przed kilku tygodniami wyjechał poufnie do Niemiec i był przyjęty przez kancl. Hitlera w Berchtesgaden, dokąd przybył na zaproszenie kanclerza. Rząd francuski powziął decyzję powierzenia gen. Le Rond tej poufnej misji na skutek propozycyj kanclerza Hitlera. który zwrócił się do rządu francuskiego z prośbą, aby mu umożliwiono spotkanie z wyższym oficerem francuskim, który byłby dobrze zorientowany w zagadnieniach i stosunkach niemieckich. Tygodnik oświadcza, że nie ma prawa podawać żadnych bliższych informacji o przebiegu i szczegółach rozmów gen. Le Rond, może jednak stwierdzić, że rozmowy były o tyle sprecyzowane, że pozwoliły one premierowi Daladier na zamieszczenie w mowie wygłoszonej na zebraniu Prowasalczyków w Paryżu słynnego zdania o pokojowych tendencjach Rzeszy niemieckiej, co wywołało duże wrażenie w całej prasie europejskiej.

Na temat doniesień tygodnika „Le Choc" dziennik „Journal des Debats" pisze, że istotnie od kilku dni mówi się w Paryżu o misji poufnej, której gen. Le Rond miał się podjąć w Niemczech na skutek propozycji kanclerza Hitlera i za zgodą premiera Daladier. „Journal des Debats", który, pisząc o polityce premiera Chamberlaina wyraża ubolewanie z powodu angielsko-niemieckiego paktu morskiego zawartego przez Anglię bez uprzedniego poinformowanie Francji, występuje tu z przestrogą pod adresem polityki francuskiej, aby dyplomacja francuska ze swej strony nie podejmowała rozmów, które mogłyby w konsekwencjach zaskoczyć W. Brytanię.

Statut narodowościowy jeszcze nie opracowany

Paryż. PAT. Poseł czechosłowacki Osuski odbył dziś konferencję w minister twie spr. zagr. w sprawie misji lorda Runcimana.

Praga. PAT. Dziś ogłoszono komunikat, pochodzący z kół urzędowych, który stwierdza, że szczegóły projektów rozwiązania sprawy narodowościowej w Czechosłowacji ogłoszone w prasie nie są ostatecznie zatwierdzone przez rząd. Prace nad projektem statutu nie zostały jeszcze zakończone. Parlament czechosłowacki, zwołany na 2 sierpnia, nie będzie obradował nad sprawami narodowościowymi. Rząd przed złożeniem tych projektów Izbom ustawodawczym pragnie je omówić z partiami opozycji.

LIPIEC
30
sobota

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE
Straż ogniowa 121-11
Zegarynka 98
Centr. międzym 37
Informtor telef. 137-06
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-76
Centr. wodociąg. 171-92
Pogotowie rat. 111-11,

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Sobota Julity

Teatr

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO

Gościnne występy Teatru Jaracza.

Dziś niezwykle wesoła amerykańska komedia „Cieszmy się życiem" z niezrównanym Stefanem Jaraczem w roli głównej oraz z E. Bonacką, H. Gruszecką, A. Jaraczówną, E. Kryńską, M. Nobisówną, S. Perzanowską, H. Zahorską, Z. Chmielewskim, S. Daniłowiczem, M. Kalinowiczem, J. Kempą, B. Krzemienieckim, J. Łuszczewskim, L. Pośpiełowskim i T. Żelskim.

Jutro „Szóste piętro".

W niedzielę o godz. 3.30 popoł. po cenach zniżonych „Szóste piętro".

Plan przedstawień: Piątek 29. VII. Cieszmy się życiem"; Sobota 30. VII. „Szóste piętro"; Niedziela 31. VII. popoł. „Szóste piętro".

Repertuar kin

ADRIA: Tango zakochanych (Bobert Montgomery) i Koniec pani Chyney (J. Crawford).
APOLLO: Córka Szanghaju (Anna May Wong, Charles Bickford).
ATLANTIC: Burlak z nad Wołgi (Pierre Blanchair i Vera Korenne) i Moja maleńka (Gusti Huber Hans Moser).
DOM ŻOŁNIERZA: W cieniu samotnej sosny (Sylwia Sydney).
L. O. P. P.: Dzień na wyścigach i Anonimowy kochanek.
PROMIEŃ: Prawda zwycięża i Czarownica z Salem.
STELLA I. Złodziej na okręcie (Raymond II. Dziki Zchód (Vien Maynard)
SZTUKA: Nancy Steele zginęła (Victor Mac Laglen, June Lang).
UCIECHA: Symfonia młodości i Strzał o północy.
WANDA: „Dla kobiety" Clark Gable — Myrna Loy.

Repertuar kin kieleckich

PALACE Kadeci Marynarki
W. F. i P. W. Pokusa
CZWARTAK Dodek na froncie i Wacuś
CASINO Dziewczę z Paryża

Radio

Sobota, 30. lipca 1938.

8.00 Muzyka; 14.00 Muzyka; 15.15 Teatr dla dzieci: „Dolina czarnego potoku" słuchowisko wg legendy ludowej w opr. Małgorzaty Sterbówny; 16.00 Koncert orkiestry dętej pod dyr. kpt. Jana Waltera; 17.10 koncert orkiestry mandolinowej krakowskiej YMCA pod dyr. Mariana Kosteckiego; 18.45 „Mazowsze w poezji"; 19.00 Recital skrzypcowy Wacława Kochańskiego przy fort. prof. L. Urstein; 20.00 Audycja dla Polaków zagranicą; 21.10 Na polską nutę, audycja muz. w opr. Adama Eplera w wyk. ork. Lwowskiego Koła mandol. „Hejnał" pod dyr. Adama Eplera i męskiego Kwartetu wokalnego; 22.00 „Godzina niespodzianek.

CHÓR DANA którego koncerty budzą zawsze i wszędzie, czy to w kraju czy zagranicą (Rosja, Niemcy, Włochy, Ameryka) prawdziwy zachwyt i entuzjazm, wystąpi w Krakowie **w niedzielę, 31. bm. w Starym Teatrze** z jedynym wieczorem, na którym powtórzy program swego niedawnego jubileuszowego koncertu w Warszawie. Jako soliści czynni **będą nadzwyczajni** piosenkarze **M. Brzezińska i A. Wysocki.**

Okruchy sprawiedliwości

„Żydowskie parobki"

Sala sądowa nie zawsze jest przykrym widowiskiem. Czasami można się serdecznie uśmiać i zobaczyć życie ludzkie we wszystkich barwach. Rabunek, pieniądze, pobicie, morderstwo i polityka. Polityka jak polityka nie zawsze wypadnie w sądzie poważnie i nie zawsze jest taką po za sądem. Różnie bywa.

Młody facecik W. W. urodzony gdzieś koło Myślenic a mający przebywać w Krakowie koniecznie postanowił sobie zostać bohaterem. Jakim — mniejsza o to — ale bohaterem. Ponieważ nie zawsze i nie wszędzie można się dochrapać takiego zaszczytu więc młody facecik W. W. nie namyślając się długo zaglądnął do „szarej kamienicy". Raz, drugi, trzeci i gotowe....

Nie tak znowu trudno o bohaterstwo jak się ino chce...

Więc młody facecik W. W. po obsłuchaniu się „mówek" w nowym towarzystwie zaczął myśli ubierać w ciało.

Gdy mu się jakiś gość nie spodobał na ulicy to zaraz mu w ucho krzyknął „żydowski parobek".

Z początku uchodziło mu zawsze na sucho — — —

Ale w końcu przeholował.

Było to „pod Kurierkiem". Młody facecik W. W. stał na chodniku i przyglądał się na maszerujące wojska z orkiestrą. W pewnej chwili coś mu wpadło do głowy i krzyknął w stronę wojska „wy żydowskie parobki".

Akurat znaleźli się tacy, którzy na krzyk młodego facecika W. W. zareagowali i przytrzymali go silnie na kołnierz a następnie oddali go w ręce najbliżej stojącego policjanta.

Sprawa oparła się o Sąd. Sędzia grodzki dał facecikowi W. W. 1 miesiąc aresztu. Od wyroku Sądu Grodzkiego odwołał się do Sądu Okręgowego, motywując, że powiedział takie słowa tym co go przytrzymali, bo oni wyglądali na takich.

Obrońca facecika jeszcze długo przed rozprawą manifestował na korytarzu sądowym i na sali, że jak świat światem, jak on jest narodowym adwokatem, nie jest to żadne przestępstwo.

— Bo jakże można uwierzyć świadkom, którzy są Żydami — dowodził...

Istotnie świadkowie Żydzi nie przyszli świadczyć, bo wiadomo czym to pachnie...

Tacy faceciki „narodowi" potrafią napaść świadka z tyłu — jak nigdy nic...

Sąd z powodu braku dowodów uniewinnił młodego facecika, bo naprawdę mógł krzyczeć na tych co go przytrzymali — a na wojsko tylko się przyglądał — wiadomo wiadomo....

A jutro lub pojutrze — znowu tego samego....

E. Dz — c.

Listy do Redakcji

Zabronione przejście

Otrzymaliśmy list następującej treści:

Jako stała czytelniczka pisma WPanów zauważyłam, że Panowie interesujecie się wszelkiemi bolączkami społecznemi i piętnuje je bezlitośnie i dlatego chciałam im zwrócić uwagę na jeszcze jedną taką oficjalnie uznaną i tolerowaną bolączkę:

Na dworcu kolejowym w Krakowie, peron Iwszy znajduje się tablica głosząca groźnie „Przechód przez tory bezwarunkowo wzbroniony!!!" a tymczasem właśnie koło tej tablicy zbudowano przejście przez które przechodzi na godzinę około setki ludzi. Tak przechodzą kolejarze, pocztowcy, policjanci, panowie cywilni, panie cywilne, kobiety, robotnicy i dziewczęta...

Sądząc, że to takie zabronione przejście, przez które przechodzi kto zechce i ja chciałam przejść, **tymczasem zaczepił mnie jakis** kolejarz i zapytał służbowo t. zn. niegrzecznie

—Czy pani ślepa—nie umie pani czytać? A kiedy zapytałam owego kolejarza czy te tłumy ludzi przechodzących przez to przejście to co innego i czy także nie umieją czytać to odparł mi, że mnie to nic nie obchodzi, **i że tędy przechodzić jest nie wolno i basta!**

Szanowny Panie Redaktorze jak mam to rozumieć. Czy my podróżni płacący za bilety jesteśmy już przez to samo ową drugą kategor**ią ludzi dla której wyczynia** się jakieś przejścia zabronione przez które tłumy przechodzą i to na oczach wszystkich przejezdnych tak zagranicznych jak i krajowych **turystów...**

Stała Czytelniczka

Odpowiedzi Redakcji.

Szanowna Pani na powyższe skompilkowane pytania nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć **właśnie** spowodu tych komplikacji. Może odnośne czynniki Pani odpowiedzą.....

O czym gwarzą w mieście

Że pływalnia z możliwie czystą wodą w Krakowie to dobra rzecz, tymbardziej, że woda we Wiśle nie grzeszy lustrzaną czystością i taka pływalnia znajduje się na Stadionie Miejskim k. Cichego Kącika. Tylko że dobrodziejstwo to nie jest takiem dobrodziejstwem, ponieważ wstęp do tej pływalni kosztuje aż... 80 groszy. A na tak poważną kwotę nie każdy może sobie pozwolić, a tymbardziej ci dla których ową pływalnię przenaczono.....

Że o ile ktoś nie chce się gdzieś udać spowodu trudności terenowych to odmowę swoją tłumaczy tem, że do tej a tej ulicy, czy temu to **takie dojście jak** w Krakowie do dworca **zachodniego, czyli peronu** I-go B.

Jeżeli nie wierzycie, to raczcie się sami o tym **przekonać... (g)**

Mała Orkiestra Polskiego Radia licząca 20 osób przybywa do Krakowa i da jedyny koncert **we wtorek 2. sierpnia br. w Starym Teatrze. Jako dyrygent wystąpi** Zdzisław Górzyński, a jako solista tenor **Stefan Wiłtas**, laureat konkursu Polskiego Radia. Bilety wraz garderobą w cenie od zł. 1.30 do 50 do **nabycia w kasie** Starego Teatru.

Na krakowskim bruku

Przy ul. Zwierzynieckiej w podwórzu domu l. 19 w czasie naprawiania światła elektrycznego uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Ferdynand Hertman lat 21 elektromonter zam. przy ul. Brzozowej l. 17. Słup elektryczny na którym się znajdował Hertman wywrócił się razem z nim na ziemię. Wskutek upadku H. doznał obrażeń na całym ciele Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

W budynku Dyrekcji tramwajowej przy ulicy Wawrzyńca 15 usiłował popełnić samobójstwo Władysław Nodzyński lat 45 robotnik zamieszkały w Nowej Olszy. Przyczyną samobójstwa jest wydalenie z pracy. Pogotowie Ratunkowe przewiozło Nodzyńskiego do szpitala Ubezp. Społ.

Organa P. P. przeprowadziły na terenie Krakowa kontrolę piekarń, podczas której sporządzono 80 doniesień do Starostwa Grodzkiego oraz 11 doniesień do Insp. Pracy za przekroczenie spoczynku świątecznego w przemyśle i handlu.

Kronika jasielska

Jasło. (Gr.) Na tle sporu o granicę między gruntami na polu, wybuchła bójka w Bukowej powiat jasielski. Walkę którą prowadzono przy pomocy sierpów, motyk i kołów toczyli Ludwik Foryś starszy i Ludwik Foryś młodszy syn Jana, którego wspomagał Foryś Bolesław. W rezultacie bójki wszystkich trzech w stanie ciężkim przewieziono do szpitala powszechnego w Jaśle, gdzie Bolesław Foryś zmarł. Prokuratura wszczęła dochodzenia.

Jasło. (Gr.) W Krościenku Niżnym powiat krośnieński 82 letnia Agnieszka Habratowa, przechodząc drogą polną w godzinach wieczornych wpadła do jednego ze znajdujących się tam dołów i poniosła śmierć w strasznych męczarniach. Zauważył ten wypadek Edward Nowak i zgłosił na policji. Zwłoki zabrała rodzina. Prokurator prowadzi dochodzenia. W związku z tym wypadkiem dodać należy, iż dołów takich przy tej drodze jest więcej i stanowią one pozostałość po glinie, wziętej już do cegielni. Doły te są zupełnie niezabezpieczone. Apelujemy **do kompetentnych** władz, by zajęły się tymi dołami o śmiercionośnych właściwościach.

Jasło. (Gr.) Dwaj uczciwi znalezcy złożyli na policji w Jaśle zdalezioną w tłumoczku kwotę 2000 złotych. Obwieszczono o tym ludności i po pieniądze zgłosił się pewien chłop, który je zgubił, niosąc na licytację. Fakt powyższy świadczy o tym, że nie zginął jeszcze instynkt uczciwości i są jeszcze uczciwi znaleźcy, nawet gdy idzie o poważną sumę pieniędzy.

Jasło. (Gr.) Na drodze z Jedlicza do Jaszczwi zamordowano skrytobójczo Józefa Bieszczada, jadącego na rowerze do domu. Dochodzenia wykazały, że czynu dopuścił się jego brat Jan. Morderca żywił do brata urazę, gdyż rodzice darzyli tegoż większą sympatią, a nadto chciał powiększyć swój udział w spadku. Już 3 marca br. napadł go i pobił, lecz rozdzielili ich przechodnie. W krytyczny dzień napadł go i uderzył kilkakrotnie tłuczkiem w głowę i dobił nożem. Bieszczad bronił się tym, że zabił brata w toku sprzeczki. Jan Bieszczad stanął przed trybunałem orzekającym, oskarżony z art. 225. Obrońca jego dr. Jakub Herzig postawił wniosek o zbadnie go przez psychiatrów, gdyż matka i ojciec byli umysłowo chorzy. Trybunał do wniosku się przychylił i proces odroczył

* * *

Operetka w Jaśle

Anna Grettal i Wanda Szczepańska na czele zespołu warszawskiego artystów operetkowych grają w Jaśle 30 bm. znaną melodyjną operetkę Frimmla „Rose Marie". Występ wzbudził znaczne zaciekawienie.

Kronika radomska.

W związku z zakończeniem układania na jezdni nowej nawierzchni na ul. Żeromskiego — 1 Maja **nastąpiło** otwarcie ruchu kołowego na tym odcinku. Zarząd miejski nakazał kamienicznikom niezwłoczne wykonanie remontu, który był wstrzymany do chwili otwarcia ruchu kołowego.

Jak się dowiadujemy dyrekcja łódzkiej fabryki „Elektrobudowa" zakupiła 6 morgów gruntu miejskiego na przedm. Żakowice i przystępuje do budowy fabryki motorów elektrycznych. Fabryka narazie zatrudni około 200 robotników.

We wsi Grabów gm. Potworów wybuchł pożar w zagrodzie Piotra Klimka, od którego spłonęły zabudowania gospodarskie oraz narzędzia rolnicze na sumę zł. 2500. Ogień podsycany wiatrem przeniósł się na sąsiednie zabudowania Józefa Gmadka. Płomienie strawiły 2 stodoły, chlew, paszę i narzędzia rolnicze na sumę zł. 2000.

Pozostawiona bez opieki 4 letnia Anna Janczewska (Kaptur) dostała się pod koła roweru Jatkowskiego Józefa. Dziewczynka doznała złamania lewej nogi między kolanem a stopą. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala św. Kazimierza.

Panu Catowi do wiadomości

„Jest mąż na zachodzie, który czuwa"

„Ostdeutsche Volksblatt", organ narodowo-socjalistycznych Niemców we Lwowie, w jednym z ostatnich numerów daje sprawozdanie ze zjazdu niemców w Stanisławowie.

„Niemcy w Polsce — czytamy tam — są już od szeregu lat podzieleni na kilka grup, które się nawet zwalczały... Należy przeto obecnemu kierownictwu Niemieckiego Zjednoczenia przypisać tę zasługę, że zorganizowało swoją pierwszą wielką **manifestację** w Małopolsce pod hasłem: „Jeden naród — jedna organizacja".

Jeden z mowców na tym zjeździe niejaki p. Nippe powiedział:

„P. Eugeniusz Nippe powiedział dosłownie: „Narodem jesteśmy dopiero wtedy, gdy jednoczy nas jednolita polityczna wola. Tę polityczną wolę dał narodowi niemieckiemu Adolf Hitler i ta wola ożywia nas Niemców w Polsce..."

A teraz przypatrzmy się jak brzmi zaproszenie na zebranie grupy niemieckiej we Lwowie:

„Deutscher Volskverband in Polen. — **Rodacy niemcy! My** wszyscy należymy do wspaniałego narodu, który zwraca na siebie uwagę świata. Nasz naród wstąpił na drogę rozbudowy i podnosi się w górę. I nasza grupa narodowościowa w Polsce przeżywa najważniejsze chwile (die grössten Tage) swej historii. Od nas zależy, czy uznani będziemy za mistrzów, czy też za niedorajdów — Stümper. Nasza przyszłość w naszych rękach! Dlatego nawołujemy wszystkich: Weźcie udział w kształtowaniu się naszej przyszłości. **Pomóżcie** w organizowaniu się. Udowodnijcie, że nie jesteście niemcami z nazwy, ale niemcami czynu. Przybądźcie na zebranie wieczorne naszej grupy miejscowej".

Na zebraniu przemawiali także Niemcy z Łodzi. Podkreślano, że Polakom w Niemczech powodzi się wspaniale, a niemcom w Polsce źle! Apelowano o solidarność i podjęcie walki, przy czym szczególnie interesująco brzmiało oświadczenie delegatów. że jeżeli niemcom w Polsce dziać się będzie krzywda, **niech pamiętają, że na Zachodzie jest mąż, który czuwa nad ich losem...**

Niemcy sudeccy także się pocieszaja tym, że „ten mąż na Zachodzie" nad nimi czuwa. Wiemy jak to „czuwanie" skończyło się w Austrii!

Nieprawdopodobne, ale prawdziwe

Za opublikowanie na łamach „Gazety Olsztyńskiej" kilku notatek, poświęconych sprawie niewłaściwego ustosunkowania się władz niemieckich do potrzeb **ludności polskiej w Prusach** Wschodnich redaktor wyżej wspomnianej gazety, Seweryn Pieniężny, został skazany na 400 mk grzywny.

Nawiązując do powyższego, felietonista „Gazety Olsztyńskiej", pisujący pod pseudonimem „Kuba z pod Wartemborka", przedstawił w jednym z felietonów fikcyjną **rozmowę z rodakiem**, który komunikował mu, że dla ulżenia ciężkiej doli skazanego na grzywnę redaktora wysyła 2 marki. Ustęp ten prokuratura uznała za wykroczenie przeciwko przepisom o publicznej zbiórce pieniężnej i nałożyła na red. Pieniężnego mandat karny w wysokości 500 marek. Ze względu na **wniesienie przez red.** Pieniężnego w powyższej sprawie apelacji sprawę rozstrzygnął w dniu 21. 7. sąd w Olsztynie, ktróy mandat karny... zatwierdził. Sprawa **powyższa nie wymaga** żadnego komentarza... ilustrując w sposób niesłychanie wymowny „swobody" życia polskiego w Rzeszy narodowo-socjalistycznej"

Język polski na kuli ziemskiej

Spoglądając na kręcącą sie kulę globusu, widzimy przeważnie poza własnym krajem obce nazwy geograficzne. Na bezmiarach Afryki Azji czy obu Ameryk, dominują nazwy nadane przez zdobywczą rasę Anglosasów. Czy natrafia się jednak w tym dorobku i na udział Polaków?

Poza lądem północno-amerykańskim, gdzie w U. S. A. i Kanadzie napotykamy na liczne miasta i osiedla o rdzennie polskich nazwach, jak Kraków, Warszawa, Toruń, Lwów, Wilno, Poznań, Polonia, Kościuszko, Batory, Wanda, Jadwiga, itp., nadanych przez skupienia wychodźtwa polskiego, i poza lądem południowo amerykańskim z Brazylją — polskie nazwy geograficzne dość rzadko zdobią atlasy.

Ale spróbójmy zsegregować te nazwy. Miasta, jak wspomnieliśmy, o ile posiadają nazwę polską, zawdzięczają to skupieniom emigrantów polskich, zamieszkującym te osiedla w przeważającej liczbie, stąd też i nazwa nadana została za zgodą większości mieszkańców osady czy miasta. Wychodźcy polscy z krakowskiego zakładali na lądzie amerykańskim osadę Kraków, z Mazowsza — wznosili zręby pod przyszłą amerykańską Warszawę. Mieszane skupienia nadawały nazwy wzięte od bohaterów narodowych, jak: Kościuszko, Pułaski itp.

Poza nazwami miast i osiedli wychodźczych nauka polska ochrzciła nazwami polskimi szereg łańcuchów górskich, wysp, przylądków, i jezior. Któż nie słyszał o górze Kościuszki w południowej Australii, na której ośnieżonym szczycie pierwszym, który zatknął narodowy sztandar, był Polak hr. Strzelecki, od którego nazwiska noszą również nazwę w Australii góra i potok.

Najwiecej jednak odkrywczych podróży dokonali Polacy w Azji, a szczególnie na obszarach Syberii i Tybetu. Znane więc są syberyjskie góry Czerskiego i Czekanowskiego, tamże góra Polaka Mollessona i Wanda. Na Kamczatce góra Dybowskiego i przylądek Sułkowskiego. W Tybecie góry Przewalskiego i grzbiet górski Bogdanowicza. U brzegów Korei napotykamy wyspy Potockiego, a po wyprawach podbiegunowych ukazały się na mapach lodowców północnych: rzeka Nałkowskiego, wodospad Haliny, oraz góra i lodowiec Arctowskiego. U brzegów Alaski widzimy aż pięć polskich nazw geograficznych: wyspę Kościuszki, Zaremby i Wojewódzkiego, oraz rafę Wiśniewskiego i lodowiec Romera. W Kanadzie jest jezioro Opalskiego, w południowej Ameryce góry Domeyki, przylądek i zatoka Polonia, a niżej, pod Ziemią ognistą, u brzegów polarnego koła południowego bieguna Nunatak (wyspa), polskiego badacza i odkrywcy Arctowskiego.

Na czarnym afrykańskim lądzie znajdziemy jedną tylko polską nazwę geograficzną — fort Motyliński we francuskim Sudąnie.

Impresje z podróży

Jechałem z Polski do Londynu przez Niemcy. Urzędnicy niemieccy bardzo grzeczni z rozkazu, jak wszystko co się u nich dzie

Mimo to pociągi międzynarodowe puste, na stacjach cicho. W wozie sypialnym 3 osoby, w restauracyjnym tylko 2. Pierwsze pytanie zadawane na granicy: — Ma pan gazety polskie? Proszę oddać!

Ja — swoje wyrzuciłem jeszcze przed rewizją — już na terytorium niemieckim — przez okno. Może kto znajdzie i przeczyta.

W pociągu rozmawiają i śmieją się tylko cudzoziemcy. Tubylcy milczą. Każdy z nich ma coś w klapie marynarki: Swastykę lub order wojenny (jeśli do partii nie należy), ale taki jest w lekkiej pogardzie. Ten, co nie ma nic — jest smutniejszy od innych.

Od Berlina francuski wóz restauracyjny. Duża i pełna nazw potraw karta, ale prawie nic dostać nie można. Dlaczego?

— Oh, Il est interdit d'importer notre provision avec nous et c'est impossible d'acheter ce qu'il faut en Allemagne. Il n'y a pas, ou c'est immangeable. —

Gazety zagranicznej ani na lekarstwo. Nie wiadomo poco tyle dzienników niemieckich, skoro we wszystkich absolutnie to samo.

Od godz. 7-ej wieczór zamknięte bufety peronowe ,kioski — wszystko. Można umrzeć z głodu, pragnienia potrzeby papierosa. Ani marzyć o książce, gazecie, znaczkach na listy itp.

Dużo mundurów — wogóle naród mundurowy.

Przejazd przez Berlin g. 9.30 wiecz. Miasto za wyjątkiem ulic najgłówniejszych, bardzo słabo oświetlone (oszczędności), ruch mizerny: Rzeszów czy Białystok?...

Od granicy belgijskiej ruch olbrzymi. Ludzie normalni, weseli. Koszmar mija.

Londyn. Poważny, a jednak uczucie lekkości, swobody. W tej chwili zajęty trzema kwestiami:

1. Walką z Chamberlainem. Napisy na murach: „Chamberlainie odejdź!", „Skończyć z non-intervention", która wspiera naszych wrogów".

(Chamberlain albo „pójdzie, albo zmieni politykę o 180°);

2. Wizyta królewska w Paryżu, która stała się wielką manifestacją politycznej przyjaźni;

3. Procesem o przerwanie ciąży. Wybitny lekarz Mr. Bourne spowodował poronienie u 14-letniej zgwałconej dziewczyny i natychmiast złożył przeciw sobie doniesienie, domagające się rozprawy sądowej. Po raz pierwszy w Anglii cały stan lekarski stanął jednomyślnie za nim i sąd orzekł że taka operacja nie jest przestępstwem, jeśli chroni matkę nie tylko przed śmiercią, ale i przed naruszeniem zdrowia, a za takie może być uważany spodziewany kryzys nerwowy, jakiego w tych warunkach spodziewać się należy. Sędziemu i przysięgłym urządził **Londyn owację. Prasa** pełna od szeregu dni.

I. N. C.

Wybryki hitlerowców w Gdańsku, w czasie pobytu wycieczki nauczycieli z Polski

Z Gdańska donoszą, że w ostatnich dniach zaszedł tam następujący wypadek:

Zwiedzała miasto wycieczka szkolna towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych ze Swarzewa. Podczas udzielania wyjaśnień przez przewodnika - Polaka grupa wyrostków z odznakami hitlerowskimi przeszkadzała przewodnikowi **tak**, iż oprowadzani nie mogli słyszeć słów przewodnika.

Zwrócenie uwagi przez starszych nie odniosło skutku. Grupa wyrostków wygrażała dzieciom polskim i wyśmiewała się z nich. !

Nauczyciele, towarzyszący wycieczce złożyli o tym raport władzom polskim.

Niemcy w Gdańsku rzucają hasło: „Drang nach Osten"

Manifestacja młodzieży hitlerowskiej w Gdańsku odbyła się onegdaj pod hasłem: „niemiecka młodzież po winna przejąć się duchem wschodnio-marchijskich zdobywców". Kierownik Brandt z Rzeszy między innymi powiedział: **„obecna młodzież nasta wiona ideałami germańskimi winna iść na wschód, gdzie otwierają się wielkie możliwości ekspansji".**

W pochodzie na wschód — o ile nam się zdaje p. Cat i Studnicki, — nie można pominąć Polski!

Idem

Konieczność rozbudowy Spółdzielni Mleczarskich

W Tomaszowie Mazowieckim odbyła się gospodarcza konferencja spółdzielczo-rolnicza. W konferencji tej wzięło udział przeszło 100 delegatów z oklicznych spółdzielni i organizacji rolniczych. Tematem obrad była sprawa dotychczasowego dorobku i potrzeb spółdzielczości w okręgu **Tomaszowskim.** Zebrani jednomyślnie stwierdzili bardzo pomyślny rozwój ruchu spółdzielczego w swoim okręgu, a następnie po przeprowadzeniu dłuższej dyskusji powzięli szereg uchwał, w których wskazują na konieczność rozbudowy spółdzielczości mleczarskiej i organizacji zbytu, która na tamtejszym terenie mocno jednak szwankuje.

Rozmaitości

Jego wysokość jest zą wysoki

Król Chrystian Duński jest najwyższym mężczyzną w swej ojczyźnie, gdyż wzrost jego liczy 1 mtr. 99 cm. Ostatnio król zwiedzał w porcie Aarhus okręt wojenny angielski, HMS „Newcastle". Przy oprowadzaniu króla po kazamatach zdarzyło się, iż wchodząc do jednej z nich Chrystian XV uderzył głową o framugę. Uderzenie było dość silne, ale król zdobył się na dowcip zwracając się do otoczenia: „Nasza wielka dostojność jest nie zawsze wygodna... „W każdym razie królowi duńskiemu udało się lepiej, niż Karolowi VIII, królowi Francji, który uderzył tak mocno głową o drzwi w zamku Amboise, iż w dwa dni potem przeniósł się do wieczności.

Whisky i whisky

Czym jest whisky i jaką rolą odgrywa w życiu Anglików i Szkotów, o tym wiedzą wszyscy. Mniej znanym jest fakt, iż w 1788 roku whisky przyprawiało o blady strach mieszkańców Paryża. Tylko że nie był to napój alkoholowy, lecz rodzaj kabrioletu na dwóch kołach, który posiadał kozioł dla woźnicy z tyłu. Zdarzało się często, iż przy nagłym zakręcie albo zatrzymaniu woźnica wylatywał z kozła jak z procy. O tym pojeździe pisał tygodnik paryski „Tableaux de Paris": „Whiski jest postrachem naszych mieszkańców i zawali drogą na ulicach stolicy".

Nie jesteśmy krajem wynalazców

Przyznać trzeba, że Polacy nie odznaczają się pomysłowością ani zamiłowaniem do czynienia wynalazków. Prym dzierżą w tej dziedzinie Niemcy, które w roku ubiegłym zgło siły ogółem 112.784 wynalazków. Za nimi kroczą: Japonia — 63.143 wynalazków, Stany Zjednoczone A. P. — 62.740, Anglia — 35.867, Francja — 17.689 itd. Polska zgłosiła w tym czasie 5.011 wynalazków.

W roku ubiegłym zgłoszono w Polsce ogółem 3.832 wynalazków, z czego Niemcy 498, Polska 469, Szwajcaria 108, Francja 93 itp. Udzielono w tym czasie łącznie 1.754 patentów na wynalazki, przy czym najwięcej wynalazków związanych jest z przemysłem chemicznym i ceramicznym, mianowicie 300. Patentów na wynalazki z dziedziny przemysłu maszynowego 272, włókienniczego — 171, w dziale komunikacji i transportu — 155, przemysłu elektrotechnicznego — 144, w budownictwie — 117 itp.

Pomyślna wymiana towarowa polsko-duńska

Stosunki gospodarcze polsko-duńskie kształtują się bardzo pomyślnie. Sprzyjają temu w bardzo dużym stopniu wyjątkowo dogodne koszty transportu. Ostatnio, omawiał sprawę stosunków handlowych polsko-duńskich prezydium Komitetu traktatowego, które zwróciło uwagę, że struktura gospodarcza obu krajów sprzyja w wybitnym stopniu dalszemu pomyślnemu rozwojowi wymiany towarów polskich, eksportowanych do Danii.

Węgry magazynem zbożowym osi Berlin-Rzym

Eksport pszenicy węgierskiej do Niemiec w roku bieżącym wyniesie ... 2 miliony centnarów metrycznych, do Włoch za 1 i pół mil. cent. metr. Obecnie oba te kraje zgłosiły dalsze zamówienia na pszenicę w wysokości 2 mil. cent. metr.

Węgry wyeksportują zatem do obu tych państw łącznie 5 i pół mil. cent. metr., podczas gdy dotychczas eksport pszenicy węgierskiej do Włoch i Niemiec wynosił zaledwie połowę tej ilości.

Małżeństwa w Polsce

W I kwartale r.b. zawarto w Polsce ogółem 84.586 małżeństw, podczas gdy w analogicznym okresie ub. r. — 79.043. Najwięcej związków małżeńskich zarejestrowano w liczbach bezwzględnych na terenie województw centzalnych, mianowicie 36.982. W woj. południowych wstąpiło w związki małżeńskie 21.605 par, na terenie woj. wschodnich — 19.865, zachodnich zaś — 8.504. W stosunku do liczby mieszkańców, najwięcej małżeństw zarejestrowano na terenie województw wschodnich gdzie przypada 12 związków małżeńskich na 1.000 mieszkańców. Na drugim miejscu znajdują się województwa centralne—10.3 małżeństw dalej woj. południowe—9.5 oraz zachodnie — 7.1 małżeństw na 1000 mieszkańców.

Za przykładem Polski

Departament leśnictwa Ministerstwa rolnictwa i domen państwowych w Bułgarii ma zostać przekształcony na samodzielny zarząd leśny, na wzór polskiej państwowej gospodarki leśnej. W związku z tymi zamierzeniami, bawi obecnie w Polsce inspektor lasów państwowych w Bułgarii p. Nikoła Cankov, który od września b. r. będzie przeprowadzał studia nad organizacją polskich lasów państwowych.

Wpływy w budżecie... i znaczki pocztowe

Księstwo Lichtenstein liczące jedynaście tysięcy mieszkańców i 157 km. kw. jest najmniejszym niepodległym państwem w Europie. Odgrywa ono jednak dość poważną rolę jako siedziba licznych koncertów i przedsiębiorstw holdingowych i centrum eksportu znaczków pocztowych. Preliminarz budżetowy na r. 1938 zamyka się cyfrą około 2 miln. fr. szwajc., wpływy nieco po. nad 2 miln. franków, tak, iż nadwyżka wynosi w budżecie około 200.000 franków.

Wśród szeregu poważniejszych źródeł dochodu państwa wymienić należy w pierwszym rzędzie wpływy ze znaczków pocztowych, tranzakcje którymi dały zysk w wysokości 460.000 franków. Podatki w księstwie Lichtenstein są chyba najniższe na całym świecie: wynoszą one 3/4 pro mille od majątku i 1% od dochodów.

Francuskie okręty o polskich nazwach

Interesującą wiadomość na powyższy temat znajdujący w II-im z kolei numerze „Archiwum Heraldycznego", czasopisma poświęconego heraldyce, sfragistyce i genealogii. Okazuje się, że polskie nazwy francuskich okrętów utrzymują się od roku 1808. Numer otwiera motto, zaczerpnięte z Międzymorza" Stefana Żeromskiego. Następnie znajdujemy szereg ciekawych artykułów, jak np. „Gdzie znajdowała się twierdza „Kazimierzów" — „Generał Hipolit Błeszyński" — „Upadek miasta Suraż" „Debata w sejmie nad majątkiem powstańca Kościuszkowskiego". Poza tym numer zawiera spis wojewodów malborskich oraz spis szlachty polskiej.

Czy to praca umysłowa?

Czy obsługujący automat jest pracownikiem umysłowym rozstrzygnąć to ma Sąd Najwyższy.

Oto zredukowany pracownik obsługi automatów telefonicznych wystąpił do sądu pracy o odszkodowanie w wysokości należnej pracownikom umysłowym. Tak sąd pracy jak i instancja apelacyjna uznały zgodnie, że obsługiwanie automatów telefonicznych — stanowi pracę umysłową.

Na skutek skargi kasacyjnej „Pasty" spór o zakwalifikowanie pracy obsługi automatów telefonicznych rozstrzygnie ostatecznie Sąd Najwyższy.

Brak robotników rolnych

Na terenie całej Wileńszczyzny, a zwłaszcza w baranowickim, odczuwa się katastrofalny brak robotników rolnych. Brak rąk roboczych spowodowany jest bardzo dużą sezonową emigracją robotników i robotnic rolnych na Łotwę. Z tych też powodów zachodzą obawy, że nie we wszystkich miejscowościach będzie można ...żyć ze żniwami.

LUDWIK MASCHOFF

„BAGNO"

53) POWIEŚĆ

Otwiercki stał chwilę w drzwiach wiodących do ogrodu, z pewnym przygnębieniem postąpił kilka kroków naprzód i kroczył potem wolno pośród przekwitłych krzewów. Od dzieciństwa ulegał nastrojowi jesieni. To wolne zamieranie natury, napełniało go jakąś straszną żałością, ustępującą dopiero z chwilą budzenia się wiosny. Gdy pierwsze, jasne promienie słońca ciepłem i złotem ucałowały ziemię, otrząsał się z swego przygnębienia, a dusza jego poczęła śpiewać hymny radości. Otwiercki potrzebował do życia dużo, dużo słońca. I tęsknił za słońcem, za pogodnymi dniami, za harmonią spokoju. Życie jednak zganiało mu wciąż ciężkie chmury.

Otwiercki nie był sam w ogrodzie. Kilka osób siedziało na ławkach, prowadząc ożywione dyskusje, a tam na uboczu, szukając samotności, — Ilonka Römer. I dzisiaj w tej jedwabnej sukni błękitnego koloru z tą piękną główką okoloną falami złotych włosów, w tej pozie dziwnego zamyślenia i pogrążenia w pieszczące marzenie, podobna była do Nelly O'Brien z portretu Reynoldsa. Zachwycony tym widokiem, stał Otwiercki chwilę, podziwiając ją jak jakie zjawisko i cicho, by nie przerwać jej myśli, zbliżał się ku niej. Lecz ona już go zauważyła. Lekko uniosła powieki, przelotny uśmiech okrasił jej usta i wyciągając rękę, witała go słowami:

— A więc jednak. Cieszę się, że pan o mnie jeszcze nie zapomniał i szuka mego towarzystwa.

— Ależ Ilonko, dlaczegóż miałbym o pani już nie pamiętać, lub unikać jej towarzystwa? Czyż między nami nie istniała zawsze serdeczna przyjaźń?

— Czy istnieje ona jeszcze? spytała z pewnym sarkazmem.

— Co do mnie — nie uległo to najmniejszej zmianie. Czy może mi pani coś zarzucić?

Na pytanie to nie dostał odpowiedzi. Ilonka zamyśliła się, wzrok jej pobiegł gdzieś w dal, jakiś dziwny wyraz smutku przylgnął do jej twarzy...

— Zatem pani ma przecież jakąś urazę do mnie. Cóż takiego uczyniłem?

— Ach Otwiercki — po cóż jeszcze to naiwne pytanie? Pan wie najlepiej — — —

— Co Ilonko?

— Że mi pan nic złego nie wyrządził i że nie mam do pana najmniejszej urazy. Mówmy o czym innym.

— Pani ma łzy w oczach.

— To nic — przejdzie.

— Nie rozumiem z jakiego powodu — — —

— Pan mnie nigdy nie chciał rozumieć. Rozmyślnie, a — może naprawdę — — —

— O co chodzi?

Ilonka zrobiła w powietrzu ruch ręką, jakby chciała pytanie to skreślić z niewidocznej tablicy. Znowu przyjęła poprzednią pozę. Znowu w zamyśleniu biegł wzrok jej w dal, pląsał po zwiędłych trawnikach wznosił się pod puchy obłoków na firmamencie i ginął niepowrotnie w przestworzu. Znowu twarz jej przybrała ów dziwny wyraz rezygnacji i cierpienia.

— Czym jest nasze życie, poczęła cicho mówić, jakby pytanie to postawiła sama sobie, jakby ono było jedynie refleksją nastroju jej duszy, — czym ono jest? Igraszką losu, beznadziejną walką o byt, błędnym kołem, z którego nie znajdujemy wyjścia. Idziemy po dalekich drogach mających nas wieść do upatrzonego celu, tysiące przeszkód wstrzymuje nasze kroki, a my, optymiści, ponosimy ofiarę po ofierze, by za cenę tego samozaparcia, postąpić znowu nieco naprzód, by zwiększyć złudę naszej nadziei i kłam, którym staramy się uciszyć głos rozsądku, wo, wołający — po co? Po co to wszystko? Idziemy po dalekich drogach z poczuciem samotności. Lęk nas ogarnia, z tęsknotą szukamy wokół siebie ukochanych rąk, które moglibyśmy ująć pieszcząc się ich ciepłem, które by nam dały siłę przetrwania, koiły ból i którym moglibyśmy powierzyć przyszłość naszego bytu. Gdy się jednak przez drogę życia idzie jedynie z tęsknotą za owymi rękoma, tylko z pragnieniem miłości, wiedząc, że pragnienie to — — — Ach, cóż my wiemy.

— Skąd ten nastrój Ilonko? Życie jest właśnie ową walką, nie dającą nam żadnej rękojmi, że walka i ponoszone ofiary nie są daremnymi. Ukształtowanie się życia zależne jest od przypadków, mniej lub więcej dla nas korzystnych. To nazywamy szczęściem, lub nieszczęściem. Bardzo względne pojęcia. Ale walczyć musimy, bez względu na to, co nas czeka. Może, gdybyśmy przyszłość naszą widzieli, życie byłoby jeszcze trudniejsze do zniesienia. A tak, — pozostaje nam nadzieja, żyjemy w iluzji szczęścia naszego marzenia — — —

— Tak — tak — w iluzji szczęścia. Ach Otwiercki — nie mówmy o tym, przerwała mu Ilonka. Pan umie czasem być tak wesołym, pan umie opowiadać tak dowcipne anegdotki, może pan mi teraz kilka z nich opowie?

Ciąg dalszy nastąpi)

Nauczycielstwo nadal zaniepokojone

pogłoskami o masowych przeniesieniach

Nie ucichły jeszcze echa masowych przeniesień nauczycieli w roku zeszłym (ogółem przeniesiono 8.098 nauczycieli, w tym — 229 przeniesień "dla dobra szkoły"), gdy dowiadujemy się o nowych zamierzonych przeniesieniach w województwach wschodnich na skutek wniosków ze strony władz administracyjnych. Przewidywany jest również ciąg dalszy analogicznych wniosków na żądanie innych czynników. Te przeniesienia kolidują z istotnym dobrem szkoły, narażając ją na szkodliwe dla jej życia wewnętrznego wstrząsy, nauczycielstwo zaś ponosi z tej przyczyny dotkliwe straty moralne i materialne. Skarb państwa obarcza się z tego tytułu zbednymi wydatkami. Najbardziej godnym ubolewania jest fakt, iż decydują o przeniesieniu nauczyciela czynniki przeważnie nie znające potrzeb szkoły. Projektowane przeniesienia mają osiągnąć zakres szerszy, niż w latach ubiegłych. Projektowany termin uruchomienia Kuratorium szkolnego w Łodzi z dn. 1 września br. przesunięty został na 2 kwietnia 1939 r a to w związku ze zmianami granic woj. łódzkiego oraz woj. sąsiednich.

Gradowa burza nad Poznaniem

Poznań. PAT. Z Buku donoszą o gwałtownej burzy gradowej, jaka przeszła nad miastem i okolicą. Padający ulewny deszcz z gradem wielkości gołębiego jaja poczynił olbrzymie szkody na polach, w sadach i w ogrodach, zniszczył owoce i plony. W niektórych domach grad powybijał szyby w oknach.

Podobnie silna burza przeszła nad miejscowością Zduny. Od uderzenia pioruna zginęła jedna z pracujących w stodole robotnic. W jednym z domów piorun rozbił komin i część dachu, przyczym w pokoju na piętrze zawalił się sufit. Wypadków z ludźmi nie było. Część sadów i ogrodów została zalana przez rzekę Bachę, która na skutek deszczów wystąpiła z brzegów. Straty bardzo znaczne.

Falangiści

oskarżeni o kradzież

Przed Sądem Okręgowym we Lwowie stanęli dwaj członkowie „Falangi": Józef Pürhrkhardt i Roman Królikowski, student Un. J. K., oskarżeni o ograbienie mieszkania swej gospodyni. Schwytani zostali za pośrednictwem listów gończych Pürhrkhardta skazano na 3 lata, a Królikowskiego na 2 lata więzienia.

Zakaźne choroby w Polsce

Warszawa. PAT. Departament służby zdrowia m-stwa Opieki Społecznej podaje, ze w okresie od 3 do 9 lipca rb. na terenie całego kraju zgłoszono łącznie 176 przypadków duru brzusznego, 31 duru plamistego, 3 duru duru rzekomego, 10 czerwonki, 276 płonicy, 199 błonicy, 22 zaplenia opon mózgo — rdzeniowych, 405 odry, 235 krztuśca, **15 zimnicy, 17 gorączki połogowej**, 630 gruźlicy, **2 choroby banga**, 93 róży, 653 jaglicy, 1 twardzieli, 2 wąglika, 3 Heine — Medina i 3 **śpiączki**.

Szkolnictwu powszechnemu

zagraża brak sił nauczycielskich

Szkolnictwu powszechnemu zagraża brak sił nauczycielskich. Zapotrzebowanie roczne nowych sił nauczycielskich wynosi 5.500 do 5.000.

W latach ubiegłych zapotrzebowanie pokrywali wychowańcy i wychowanki seminariów nauczycielskich. Obecnie natomiast zapas, wytworzony przez „politykę oszczędnościową" został już wyczerpany. Napływ nowych sił z liceów i pedagogiów okazał się liczebnie zawodnym. Gdy w r. 1936 Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przewidywało od 1 września 1937 r. 40 liceów pedagogicznych oraz kilkanaście pedagogiów z liczbą 4.000 młodzieży, okazało się, że w końcu roku szkolnego 1937/38 pedagogia wykształciły około 300 osób, licea zaś pedagogiczne w 1938/39 r. nie wykwalifikują ani jednej siły nauczycielskiej. Z zestawienia z dnia 25 maja 1938 r. wynika, że w 38 liceach jest uczących się zamiast przewidywanych 4.000 — 1.679, w tym 768 kandydatów i 811 kandydatek. Do końca studiów według normalnych obliczeń dojdzie w 1940 r. 10,11 setek.

Tak wyglądają w liczbach: projekty, przewidywania — i rzeczywistość!

Zderzenie się statków w Gdańsku

Gdańsk. PAT. W kanale portowym w Gdańsku zderzyły się podczas manewrowania trzy statki, mianowicie holenderski żaglowiec motorowy Lies", jugsłowiański „Dunav" oraz holownik gdański. Statek holenderski został przy tym tak silnie uszkodzony, że musiał udać się do doku celem gruntownej naprawy.

Grad wielkości kurzego jajka

Mediolan PAT. W Modenie i okolicach spadł grad o ziarnkach wagi ponad 100 gramów, wielkości kurzego jaja. W ciągu 10 minut większość szyb w mieście została wybita. W polach okolicznych straty są olbrzymie.

Niezwykłe fałszerstwo hitlerowskie

Londyn. PAT. „News Chronicle" donosi, że film wyświetlany w Niemczech z walki bokserskiej między murzynem Joe Luisem a Niemcem Maksem Schmellingiem nie oddaje wiernie ostatniego meczu, lecz jest zestawieniem zdjęć z pierwszego meczu Schmellig — Louis z fragmentami ostatniego meczu.

Manager Louisa Amerykanin Roxborough zwrócił się do ambasadora Stanów Zjednoczonych w Berlinie Wilsona z prośbą by domagał się wycofania tego filmu. W depeszy do ambasadora Wilsona Roźborough oświadczył:

„Pragnę powiadomić pana, że film wyświetlany w Niemczech nie jest prawdziwym obrazem walki w Yankey Stadion z 22 czerwca b. r. Niektóre zdjęcia zostały usunięte, niektóre obcięte, a reszta połączona ze zdjęciami z pierwszego meczu Schmelling — Louis z korzyścią dla Schmellinga".

Pod nagłówkiem „Maks wygrywa dzięki nożycom" jeden z naczelnych komentatorów sportowych prasy amerykańskiej opisuje według „News Chronicle" w następujący sposób film, wyświetlany w Berlinie:

„Wycięto z filmu obrazującego pierwszy mecz Schmelling Louis przed dwoma laty zdjęcia, które przedstawiają jak Maks zadaje ciężkie razy Louisowi. Fragmenty te wstawiono do filmu. W ten sposób pierwsze uderzenie Louisa pokazano w obecnym filmie dopiero wówczas, kiedy cios Louisa zadany prawą ręką trafia w nerkę Maksa. Następne zdjęcie przedstawia Schmellinga z otwartymi ustami. Zdjęcie to, przedstawiające Maksa z otwartymi ustami jest „zamrożone" na 60 stóp".

Ze sportu

Czeskie tenisistki przybyły już do Warszawy

Wczoraj przybyły do Warszawy czeskie tenisistki, biorące udział w meczu tenisowym Polska—Czechosłowacja o puchar królowej Marii jugosłowiańskiej.

Freddie Steele stracił tytuł mistrza świata

Nowy Jork PAT. W Seattle (Ameryka) rozegrany został mecz bokserski o mistrzostwo świata w wadze średniej pomiędzy dotychczasowym mistrzem Freddie Steele a al Hostakiem. Sensacyjne zwycięstwo przez k. o. w pierwszej rundzie odniósł al Hostak, zdobywając zarazem tytuł mistrza świata.

Kronika przemyska

Samobójstwo pod kołami pociągu.

Anna Góralewiczowa (lat 40) żona strażnika PKP popełniła samobójstwo, rzucając się pod pociąg pospieszny. Desperatka poniosła śmierć na miejscu. Powodem zniechęcenia do życia były nieporozumienia rodzinne.

Aresztowanie hurtowników tytoniowych.

W związku z brakami w magazynie Pań. Monopolu tytoniowego aresztowano J. Kobyłeckiego właść. hurtowni tytoniowej w Samborze i jego pomocnika Jakóba Gelertera oraz K. Melbera wł. hurtowni tyt. w Dobromilu.

Dr. Jedliński nadal w więzieniu.

Znany działacz Stronnictwa Ludowego dr. Wiktor Jedliński przebywa nadal w tut. więzieniu. Odwołanie wniesione przez jego obrońców przeciw decyzji sądu okr., który sprzeciwił się zwolnieniu dr. Jedlińskiego z więzienia, nie zostało jeszcze załatwione przez Sąd Apelacyjny we Lwowie.

Dwaj adwokaci padli ofiarą złodziei.

Służąca Leonia Stańko skradła swemu chlebodawcy adw. dr. I. Lewentalowi 160 dol. am. w złocie, 1100 zł. oraz książeczkę PKO na 700 zł.

Od złodziejki zdołano odebrać około 900 zł. Resztę pieniędzy miała rzekomo wrzucić do kanału.

Adw. dr. A. Gotdankowi wykradł złodziej w pociągu osobowym na przestrzeni Przemyśl — Chyrów portfel z gotówką 600 zł. i dokumentami osobistymi.

(Mgr)

Kina przemyskie.

APOLLO Skowronek
CASINO Brzdąc
MUZA Głos Izraela
OLIMPIA Władczyni Dżungli

OGŁOSZENIA; Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/mm Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4 Ceny ogłoszeń w złotych: I.strona w I łamie za m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1. — Za tekstem zł 0.70 Nadesłane za Im/m w 1 m/m w I łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20·—. 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Eugeniusz Mroczek.** **Drukarnia „Literacka" w Krakowie, Pl. Zgody 4 — Tel. 185-18**